

Pruszków, 24.09.2025 r.

Rada Miasta Pruszkowa
ul. J. I. Kraszewskiego 14/16
05-800 Pruszków



Wnoszę o rozpatrzenie przez Radę Miasta Pruszkowa mojej petycji z 28 maja 2025 r.

Uzasadnienie

W dniu 28 maja złożyłem do RM petycję w przedmiocie zmiany § 42e ust. 5 Statutu MP. Rada przekazała petycję do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Komisja po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego wydała opinię jednogłośnie uznając petycję za zasadną. Na ostatniej sesji, w dniu 28 sierpnia, RM głosowała w sprawie uchwały uznającej petycję za zasadną. Za podjęciem uchwały było 9 głosów, przeciw 9 głosów i 1 głos wstrzymujący się. Zgodnie z art. 13 Ustawy o petycjach przewodniczący RM zawiadomił mnie o sposobie załatwienia petycji.

I to by było na tyle, ale tak się składa, że Ustawa o petycjach nie przewiduje remisów. Przewodniczący Chlebiński nie doczytał.

Na mocy obowiązującego prawa, RM Pruszkowa ma obowiązek rozpatrzyć każdą złożoną petycję. Żeby to zrobić musi przegłosować w formie uchwały swoje stanowisko wraz z uzasadnieniem. Stanowiska nie było, bo RM nie przyjęła żadnej uchwały w przedmiocie petycji. Uzasadnienia też nie było, bo jak powszechnie wiadomo ciężko uzasadnić coś, czego nie ma.

Zanim odbyło się głosowanie, głos zabrał radny Ruszczyk. Jego wystąpienie było krótkie, acz wyjątkowo żałosne.

Treść petycji radnego Ruszczyka kompletnie nie interesowała. Nawet słowem się do niej nie odniósł. Radny wymyślił sobie, że petycja była bezzasadna, bo nie miałem prawa jej złożyć. Dlaczego? Bo prace radnych nad Statutem już trwały, bo na majowej komisji radny wspomniał o zamiarach przeprowadzenia konsultacji w kwestii Statutu, bo w dniu wystąpienia radnego te konsultacje trwały, bo mogłem się zwrócić bezpośrednio do Komisji Prawa.

Nie ma skali na to „coś”, co radny Ruszczyk raczył wygłosić na forum RM Pruszkowa. Zgodnie z konstytucyjnym prawem do składania petycji (a także skarg i wniosków), petycję może złożyć każdy i kiedy tylko będzie miał na to ochotę. Żaden radny – z radnym Ruszczykiem na czele – nie ma w tym względzie nic do gadania. Szczegółowo do wystąpienia radnego odniosłem się na swoim profilu w mediach społecznościowych w poście „Imię RUSZCZYK upiechcił STEK”.

Przewodniczący Chlebiński podziękował radnemu za wystąpienie. Przyłączam się do tych podziękowań. Dzięki temu wystąpieniu, każdy może zobaczyć na żywo, jak czołowy przedstawiciel tych „u władzy” w RM pokazuje swoją skrajną ignorancję wymieszaną z zarozumiałstwem i kompletną pogardą dla obowiązującego prawa.

Wracając do mojej petycji z 28 maja. Sprawa jest banalnie prosta. Przepis ustawowy nakazuje, żeby petycje były rozpatrywane „bez zbędnej zwłoki”, a w przepisie pruszkowskiego Statutu tego obowiązku już nie ma. Ta różnica powoduje, że przepis statutowy jest bezprawny – nie ma potrzeby wdawać się w szczegóły i od nowa tłumaczyć, że 2 plus 2 równa się 4.

Oczywiście, towarzysze radnego Ruszczyka razem z nim samym, mogą w ponownym głosowaniu zamienić remis w „swoją wygraną”, ale nie ma to żadnego znaczenia. Przedmiotowy przepis i tak zostanie zmieniony, bo w ewentualnej dogrywce wystąpi Wojewoda Mazowiecki, któremu troszkę pomogę. Jedyna niewiadoma, to kwestia, ilu radnych się skompromituje ponownie głosując, że 2 plus 2 równa się 22.

I pomyśleć, że można się tak publicznie kompromitować przy okazji sprawy, która w gruncie rzeczy jest drobnostką. Strach się bać, jak się pomyśli, co szacowni radni potrafią w zaciszu gabinecików.

[REDACTED]

[REDACTED]